

Gębik, Władysław

Polskie Gimnazjum w Kwidzynie

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 82-89

1957

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WŁADYSŁAW GĘBIK

POLSKIE GIMNAZJUM W KWIDZYNIE *)

Problem Polskiego Gimnazjum w Kwidzynie jest w całości sprawa polskiego szkolnictwa w Niemczech w latach międzywojennych tak odrębny i bogaty, że wymaga na pewno oddzielnego opracowania. W tym szkicu pragnę go tylko zasygnalizować, dotykając warunków powstania szkoły i jej najistotniejszej problematyki wychowawczej.

Stan prawny w dziedzinie szkolnictwa w Niemczech nie stwarzał korzystnych warunków dla rozwoju szkół polskich. Ustawodawstwo Prus bowiem nie uwzględniało zupełnie potrzeb polskiej mniejszości narodowej. Jedynie rozporządzenie pruskiego ministra oświaty z 31 grudnia 1918 roku dawało w niektórych okręgach szkolnych ludności polskiej możliwość korzystania z nauki religii w języku polskim, oraz z nauki języka polskiego jako przedmiotu. Rozporządzenie to było typowym gestem rządu pruskiego, obliczonym na wywarciu odpowiedniego wrażenia zagranicą i przekonanie opinii świata o „szczerych” intencjach i nowym powojennym kursie politycznym rządu republikańskich Prus. Rozporządzenie to stanowiło przez lat dziesięć jedyne uprawnienie ludności polskiej. Ze względu jednak na brak jakichkolwiek innych norm prawnych odnoszących się do polskiego szkolnictwa mniejszościowego, miało w praktyce bardzo nisko znaczenie.

Dopiero ogłoszone w dniu 23 stycznia 1929 roku w pruskim Dzienniku Urzędowym (Zentralblatt für innere preussische Verwaltung) rozporządzenie pruskiej rady ministrów z dnia 31 grudnia 1928 r. (Ordnung zur Regelung des Schulwesens für die polnische Minderheit — ordynacja dla uregulowania szkolnictwa dla polskiej mniejszości narodowej) stworzyło podstawę prawną do zakładania w Niemczech zarówno państwowych, jak i prywatnych szkół z polskim językiem nauczania — i to powszechnych i średnich wszystkich typów.

Pierwszy więc okres walki o szkołę polską w Niemczech, trwający do roku 1929, zamyka się naszym niepowodzeniem nawet na obszarze naszych największych możliwości, tj. na terenie objętym Konwencją Genewską. Przyczyny tego niepowodzenia należy dopatrywać się nie tylko w zorganizowanym przeciwdziałaniu niemieckim, ale i w zależnej całkowicie od władz niemieckich formie szkół (szkoły publiczne z dobraćanymi celowo przez Niemców zupełnie nieodpowiednimi nauczycielami) i w braku należytej orientacji pozbawionego przywódców i własnej inteligencji ludu polskiego w Niemczech.

W tych warunkach Związek Polaków w Niemczech i Zw. Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech doszły zgodnie do przekonania, że jedynie tylko prywatne szkoły z polskim językiem nauczania

*) Z okazji „Zjazdu Kwidzyniaków”, który odbył się w Kwidzynie dn. 4—5 sierpnia 1957 r. w XX-lecie założenia gimnazjum.

mogą zaspokoić kulturalne potrzeby ludności polskiej. Przedłożone jednak programy dla tego typu szkół przez Zw. Polskich Tow. Szkolnych nie zostały zatwierdzone. Na ich miejsce pruskie Ministerium Oświaty wydało własne programy dla szkół polskich (zarządzenie z dnia 30. IV. 1929 r. Nr 11-III-A 1011) nie uwzględniające życzeń ludności polskiej. Na odcinku podręczników sprawa przedstawiała się jeszcze gorzej. Władze niemieckie nie dopuściły do szkół polskich żadnych podręczników drukowanych w Polsce — nawet elementarza. Praktycznie więc szkoły polskie obywateli się bez podręczników.

Pomimo tych trudności Zw. Pol. Tow. Szkolnych rozpoczął w roku 1929 zorganizowaną akcję w kierunku zakładania prywatnych szkół polskich. W dniu 1 stycznia 1932 roku było już w Niemczech 67 polskich prywatnych szkół powszechnych z 1883 uczniami, w których uczyło 83 nauczycieli polskich.

Akcja ta silnie zaniepokoiła nacjonalistów wschodniopruskich, wywołała zacieklą kontrakcję. Dowodzi tego „poufny” okólnik rozesyłany przez Heimatbund Ostpreussen (Związek Ojczyźniany w Prusach Wschodnich) w sprawie „planu pracy z 2. IX. 1932 r. pt. „Ausarbeitung¹⁾ über die Auswirkung der Preussischen Minderheitschulordnung vom 20. Jan. 1929 in Ostpreussen”.

Starania o uruchomienie pierwszej szkoły średniej na terenie Niemiec rozpoczął Zw. P. T. Szk. bezpośrednio po ukazaniu się nowej ordynacji szkolnej. W dniu 16 sierpnia 1929 roku miało nastąpić otwarcie seminarium dla wychowawczyń przedszkoli w Olsztynie. Niestety, w dniu zamierzonego otwarcia szkoły rejencja olsztyńska cofnęła wydane zezwolenie, a uciążliwa i długa wymiana pism pomiędzy Związkiem Polskich Tow. Szkolnych a władzami centralnymi po przeszło 2 latach zakończyła się ostateczną odmową pruskiego Ministerium Oświaty.

Początek nowego etapu rozwoju szkoły polskiej w Niemczech stworzyło otwarcie w dniu 8 listopada 1932 roku pierwszego polskiego gimnazjum typu klasycznego w Bytomiu, dokonane wbrew woli władz niemieckich i to dopiero na skutek interwencji prezydenta Górnośląskiej Komisji Mieszanej. Silny napór młodzieży do gimnazjum skłonił Zw. Polskich Tow. Szkolnych do podjęcia starań o otwarcie drugiego gimnazjum męskiego — na terenie Prus Wschodnich. Równocześnie Związek uruchomił w dniu 4 listopada 1933 r. liceum dla dziewcząt, lokując je czasowo w Tarnowskich Górach na terenie polskiego Śląska do czasu wybudowania nowego gmachu w Raciborzu. Drugie gimnazjum męskie postanowiono wybudować w Kwidzynie, mieście będącym wówczas siedzibą rejencji.

Wysiłki Związku Polskich Tow. Szkolnych w Niemczech, idące w kierunku jak najszybszego wybudowania pomieszczenia na szkołę i internat w Kwidzynie, napotkały z miejsca na zdecydowany opór władz pruskich. Przepisy ustawodawstwa pruskiego — odmienne niż na Górnym Śląsku — zabraniały udzielenia koncesji na otwarcie i prowadzenie szkoły osobie prawnej, jaką był Zw. Polskich Tow. Szkolnych — przewidywały natomiast na koncesjonariusza szkoły

¹⁾ Antoni Łukaszewski. Z materiałów do dziejów szkolnictwa na Mazurach i Warmii w okresie międzywojennym. Komunikaty Mazursko-Warmińskie, Olsztyn 1957, Nr 1 (56), s. 38 — 44.

tylko osobę fizyczną. W ten sposób ustawodawstwo zastrzegło większą ingerencję władzy szkolnej w życie i istnienie szkoły prywatnej.

Pierwsze oficjalne wystąpienie Związku Polskich Tow. Szkolnych w sprawie nowej szkoły średniej w Kwidzynie nosi datę 26. VIII. 1934 r. Brzmiało ono w tłumaczeniu następująco:

Do
Pana Pruskiego Ministra Nauki, Sztuki i Oświaty
w Berlinie

wniosek o udzielenie zezwolenia na założenie i prowadzenie prywatnego gimnazjum realnego z polskim językiem nauczania w Kwidzynie.

Powołując się na artykuł III § 1 „Ordynacji szkolnej dla polskiej mniejszości narodowej” przedkładamy niniejszym wniosek o udzielenie zezwolenia na założenie i prowadzenie prywatnego gimnazjum realnego z polskim językiem nauczania w Kwidzynie.

Zakład ma nosić nazwę: „Prywatne Gimnazjum Realne z polskim językiem wykładowym”.

Zakład ma być typem gimnazjum realnego w sensie wytycznych programowych pana Ministra i posiadać prawo wydawania absolwentom świadectwa dojrzałości niemieckiego dziewięcioletniego zakładu naukowego, które by ich uprawniało do studiów w każdej wyższej szkole niemieckiej. Świadectwo ukończenia wyższej sekundy²⁾ ma dawać te same uprawnienia, co świadectwa analogicznych szkół państwowych lub samorządowych.

Gimnazjum realne ma być założone w Kwidzynie przy Herrenstr. 14 w budynku, który zostanie specjalnie na ten cel urządzony. Plany budowy zostały dostarczone w 2 egzemplarzach przez architekta Fechnera z Olsztyna Policji Budowlanej w Kwidzynie, celem uzyskania zezwolenia na budowę — z prośbą o przedstawienie jednego egzemplarza Panu Nadprezydentowi w Królewcu, jako właściwej szkolnej władzy nadzorczej. Jeden egzemplarz planów budowy załączamy do tego wniosku. Plany te przewidują, co prawda, sześcioklasowe progimnazjum. Plany uzupełniające budowę pełnego 9-klasowego zakładu zostaną w najbliższych dniach przedłożone Panu Ministrowi, jak i Policji Budowlanej w Kwidzynie. Planowany budynek został oddany bezpłatnie do rozporządzenia Związkowi Polskich Tow. Szkolnych w Niemczech, T. z. NW7, Dorotheenstr. 47, najpierw na lat 10, celem urządzenia i utrzymania wymienionego zakładu naukowego.

Gimnazjum realne powinno być otwarte w dniu 1 kwietnia 1935 r. najpierw z trzema klasami, a mianowicie: sekstą, kwintą i kwartą — z celem rozbudowy do pełnego zakładu.

Na dyrektora tego gimnazjum realnego został przez nas powołany nauczyciel gimnazjalny dr Władysław Gębik, mieszkający w Bytomiu. Pan dr Gębik jest od dnia 16 stycznia 1933 r. zatrudniony jako nauczyciel gimnazjalny w naszej Prywatnej Szkole Średniej z Gimnazjalnym Planem Nauczania i Polskim Językiem Wykładowym w Bytomiu. Pan dr Gębik obejmie w mającym powstać gim-

²⁾ Obersekundareife — mała matura.

nazjum realnym biologię, chemię i fizykę, jako przedmioty nauczania. W załączeniu przedkładamy jego dokumenty kwalifikacyjne.

Zestawienie grona pedagogicznego jak i dokumenty kwalifikacyjne pozostających jeszcze do zaangażowania nauczycieli dostarczymy najpóźniej w ciągu sześciu tygodni.

Wynagrodzenie nauczycieli dostosowane będzie do postanowień pruskiej ustawy o wynagrodzeniu nauczycieli w analogicznych zakładach.

Liczba obowiązkowych godzin lekcyjnych dla poszczególnych nauczycieli odpowiadać będzie tygodniowej ilości godzin obowiązującej nauczycieli w niemieckich państwowych gimnazjach realnych. Podziały godzin jak i programy nauczania poszczególnych przedmiotów znajdują się w opracowaniu i zostaną również w ciągu 6 tygodni przedłożone Panu Ministrowi.

Zagadnienie pomocy naukowych i środków nauczania zostanie omówione i uzgodnione z Oddziałem Szkół Średnich Nadprezydium osobiście przez proponowanego przez nas dyrektora.

Urządzenie poszczególnych klas i sal ćwiczeń zostanie przeprowadzone dokładnie według odnośnych rozporządzeń ministerialnych.

Utrzymującym szkołę jest Związek Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech. T. z. (Verband Polnischer Schulvereine im Deutschen Reich e. V.) Berlin NW7 Dorotheenstr. 47 — koncesjonariuszem proponowany przez nas dyrektor, pan dr Gębik, Bytom O/S.

Uczniowie przyjmowani do seksty³⁾ powinni wykazać się świadectwem ukończenia szkoły podstawowej lub odpowiednimi wiadomościami przy egzaminie wstępnym. Uczniowie innych równorzędnych zakładów, którzy na podstawie posiadanego świadectwa szkolnego ubiegają się o przyjęcie do klasy następnej, powinni złożyć dodatkowy egzamin z języka polskiego.

Oplata szkolna ustalona zostanie w takiej samej wysokości, jaka obowiązuje w równorzędnych niemieckich zakładach państwowych lub komunalnych. Na wniosek może być niezamożnym uczniom przyznane odroczenie, obniżenie lub zwolnienie od opłaty szkolnej.

Przedkładając powyższy wniosek prosimy Pana Ministra uprzejmie o pozytywne jego załatwienie. Jak nas poinformowano, Policja Budowlana w Kwidzynie przyrzeka udzielić pozwolenia na budowę z tą chwilą, jak Pan Minister wyrazi zgodę na nasz wniosek w sprawie założenia i prowadzenia prywatnego gimnazjum realnego. Budowę ze względu na zaawansowaną porę roku należałoby rozpocząć bardzo szybko, gdyż otwarcie zakładu powinno nastąpić w dniu 1 kwietnia 1935 roku. Z uwagi na ten stan rzeczy oraz na to, że przy budowie gimnazjum, a w okresie miesięcy zimowych przy urzędowaniu jego wewnątrz, znajdzie zatrudnienie duża liczba bezrobotnych z Kwidzyna i okolicy, prosimy Pana Ministra uprzejmie o możliwie szybkie uwzględnienie powyższego wniosku.

Odpis tego wniosku przesłaliśmy do wiadomości Panu Nadprezydentowi w Królewcu, Oddział Szkół Średnich.

Z wyrazami naszego szczególnego poważania

Z a r z ą d :

Szczepaniak
prezes

dr Jan Kaczmarek
sekretarz generalny

³⁾ Seksta — klasa pierwsza.

Od tej chwili rozpoczęła się żmudna i bardzo denerwująca walka o uzyskanie pozwolenia na rozpoczęcie budowy gmachu Polskiego Gimnazjum w Kwidzynie. Po 21 różnych interwencjach, pognaglieniach, rozmowach z urzędem budowlanym i władzami rejencji kwidzyńskiej doszło wreszcie w dniu 23 listopada 1934 roku do konferencji w Pruskim Ministerium Spraw Wewnętrznych, w której ze strony polskiej wzięli udział dr Jan Kaczmarek, dr Openkowski oraz dyrektor Banku Słowiańskiego Lemańczyk, a ze strony niemieckiej „oberregierungsrat” Tietze i „ministerialrat” dr Essen. Na konferencji tej przedstawił dr Kaczmarek następujące trzy propozycje kompromisowe, mające na celu przełamanie oporu władz kwidzyńskich:

1. Zamianę położonej w centrum miasta parceli budowlanej przy Herrenstrasse na parcelę znajdującą się na przedmieściu Kwidzyna przy Dousstrasse i prowizoryczne umieszczenie około 60 uczniów w znajdującej się tam szopie do czasu wybudowania budynku gimnazjalnego — albo gdyby ten wniosek nie miał być uwzględniony:

2. Budowę gimnazjum na parceli przy Herrenstrasse z tym, że budowa rozciągnie się na cały plac, a internat zostanie wybudowany gdzieindziej, ewentualnie na jakiejś zakupionej parceli prywatnej — albo gdyby i ta propozycja została odrzucona:

3. Przejęcie placu przez miasto, a wybudowanie i urządzenie gimnazjum w innym mieście — w tym wypadku w Królewcu.

Konferencja, niestety, nie dała rezultatu. Nastąpiły dalsze uciążliwe rozmowy, konferencje, interwencje i pertraktacje. Władze niemieckie wysuwały coraz to nowe zastrzeżenia i utrudnienia. Wreszcie po trzydziestu dwóch różnych posiedzeniach i rozmowach władze niemieckie w Kwidzynie zgodziły się ostatecznie na zamianę parceli i tym samym na budowę gmachu szkoły polskiej na przedmieściu Kwidzyna przy Dousstrasse. Następnym etapem walki po dwudziestu przeszło konferencjach i interwencjach doprowadził wreszcie do spotkania w dniu 26 czerwca 1935 roku w gmachu rejencji kwidzyńskiej, które przyniosło ostatecznie uzyskanie przez stronę polską pozwolenia na rozpoczęcie robót ziemnych i budowę fundamentów.

Jeszcze dwa lata trwała walka o budowę gmachu Polskiego Gimnazjum w Kwidzynie, w czasie której władze niemieckie cofały pod byle jakim pozorem pozwolenie na dalszą budowę i znowu udzielały go warunkowo⁴⁾. Wreszcie w dniu 1 kwietnia 1937 roku gmach był kompletnie gotów. Władze niemieckie zwlekały jednak dalej z udzieleniem koncesji na otwarcie szkoły. Dopiero zamknięcie dwóch niemieckich gimnazjów w Polsce (w Bydgoszczy i Grudziądzu) spowodowało, że prezydent rejencji kwidzyńskiej von Keudel w ciągu tygodnia przesłał telegraficznie zawiadomienie do Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Berlinie o udzieleniu koncesji proponowanemu przez Związek dyrektorowi na otwarcie gimnazjum.

Polskie Gimnazjum w Kwidzynie zostało otwarte w dniu 10 listopada 1937 roku⁵⁾, odciążając zakład bytomski typu

⁴⁾ Alfons Wysocki. Dzieje pomnika polskości na Warmii. Kwidzyn 1957, s. 7 i nast.

⁵⁾ (W. Gębik) Polskie Gimnazjum w Kwidzynie. (1937), druk. Gazeta Olsztyńska, wyd. Zw. Pol. Tow. Szkol. w Berlinie.

klasycznego, w którym od roku 1934 zakonspirowane były klasy kwidzyńskie, jako tak zwane oddziały „B” typu realnego. Osiemdziesięciu uczniów, pochodzących prawie ze wszystkich zamieszkałych przez Polaków terenów Rzeszy, rozpoczęło pracę w nowym zakładzie.

Jakie nadzieje wiązało społeczeństwo polskie z powstaniem tego zakładu naukowego?

Franciszek Lemańczyk (dyrektor Banku Słowiańskiego w Berlinie, którego własnością był gmach gimnazjum) powiedział w dniu otwarcia szkoły: „Z młodzieży kształcącej się tu mają wyjść młodzi Polacy, którzy staną wśród ludu naszego jak równi z równymi, oświecając i pogłębiając w nim przekonanie o wielkości naszego narodu”.

Prezes Związku Polaków w Niemczech, ks. dr Bolesław Domański wyraził przekonanie, że „z uczelni kwidzyńskiej wyjdą mężowie szlachetni, zacni, całym sercem oddani sprawie ludu polskiego w Niemczech, dobrzy i dzielni Polacy”.

Prezes Związku Polskich Tow. Szkolnych w Niemczech, Stefan Szczepaniak, wyraził życzenie, ażeby Polskie Gimnazjum w Kwidzynie „stało się kuźnicą serc młodych Polaków, wychowało ich na dobrych synów narodu, a prawych obywateli i stało się szkołą mocnych, a szlachetnych charakterów”.

Przedstawiciel rodziców, Kazimierz Donimirski z Powiśla, zwracając się do wychowawców powiedział: „Prosimy Was, dajcie dzieciom naszym nie tylko wiedzę, ale i hart ducha, aby wytrwali po nas”.

Organizując pracę w Kwidzynie postanowiono te wszystkie wypowiedzi wziąć bardzo sumiennie pod uwagę. Niestłuchanie cenne były dla nas doświadczenia wyniesione z Bytomia, a szczególnie popełnione tam zwłaszcza na początku błędy, których w Kwidzynie staraliśmy się uniknąć. Zdawaliśmy sobie dość dobrze sprawę z tego jak nie powinien wyglądać polski zakład naukowy zagranicą i mieliśmy ambicję doprowadzenia w ciągu czterech lat do wypracowania pozytywnego przykładu właśnie w Kwidzynie. Bardzo dobry zestaw grona nauczycielskiego, ogromna ofiarność całego personelu administracyjnego, technicznego i służby, wysokie kwalifikacje moralne, oraz ugruntowane poczucie narodowej wspólnoty i współodpowiedzialności za wychowanie pokolenia obrońców ludu polskiego w Niemczech i bojowników o słuszne jego prawa, gwarantowały nam powodzenie pracy wychowawczej.

Realizacja naszych założeń wychowawczych nie ograniczała się tylko do rozwiązywania skomplikowanych spraw nauczania. Znalazła ona swój wyraz również w ewolucji pozalekcyjnych poczynań wychowawczych, którym podlegał każdy wychowanek Kwidzyna od chwili wejścia w mury szkoły.

Pozalekcyjne życie ucznia kształtowały głównie trzy organizacje uczniowskie: Spółdzielnia Kwidzyniaków i harcerstwo jako organizacje powszechne, których członkami byli wszyscy uczniowie i Związek Kwidzyniaków^{*)}, jako organizacja tajna. Ta ostatnia pracowała w dwóch zespołach — młodszym skupiającym około

^{*)} W. Gębik. XX lat gimnazjum w Kwidzynie. Olsztyn 1957.

80 uczniów w kole „Przyjaciół pracy” i starszym „Przyjaźni czynu”, obejmującym przywódców z wszystkich organizacji uczniowskich.

Praca wychowawcza prowadzona dwutorowo (na terenie szkoły i internatu) przynosiła coraz lepsze wyniki. Wzrastał zapał, rosła wielka rodzina polska⁷⁾.

Przy budzeniu i podtrzymywaniu ducha polskiego wśród wychowanków gimnazjum oraz promieniowaniu na miejscowe społeczeństwo polskie znaczną rolę odegrać miał regionalizm⁸⁾, wskrzeszenie tradycji polskich i dawnych zwyczajów. Już w okresie Bożego Narodzenia 1937/38 roku wystawiono niezwykle starannie szopkę polską, która wówczas rzadko gdzie na Powiślu pojawiała się jako symbol polskości. W ślad za szopką poszły inne uroczystości, obchody i imprezy. Te uroczystości polskie, w pewnym sensie manifestacyjne, wywołały entuzjazm uczestników i słuchaczy. Wzrastała miłość do Polski, do pieśni i mowy polskiej. Rosła jednak niechęć, a nawet nienawiść otoczenia. Niemcy nie mogli ścierpieć imponującego rozwoju Polskiego Gimnazjum w Kwidzynie i wzrostu jego oddziaływania na życie polskie w Niemczech.

Szczególnie groźna sytuacja zaistniała dla zakładu po zerwaniu przez Niemcy paktu nieagresji z Polską. Demonstracje band hitlerowskich zaczęły powtarzać się pod murami gimnazjum coraz częściej. Niepokojeni i napadani wychowawcy mieszkający w mieście przenieśli się w mury zakładu.

Od pierwszych dni maja 1939 roku wzmożło się strzelanie do okien Zakładu pod osłoną nocy i gęstwy otaczających ogrodów. Rozpoczynające się o zmroku obleganie zakładu przez demonstrujące tłumy rozpraszane od czasu do czasu przez wzywane oddziały policji, wprowadziło w życie Kwidzyniaków zupełnie nową sytuację. Podkładane pod drzwi i okna petardy i bombardowanie gmachu kamieniami historyczowało jeszcze bardziej groźną postawę podjudzanego tłumu.

Szczelnie pozamykany, a na noc zabarykadowany zakład żył w stanie ustawicznego pogotowia. Sześć wewnętrznych posterunków porozumiewających się ze sobą przy pomocy specjalnej sygnalizacji świetlnej kontrolowało bardzo dokładnie od zmierzchu do świtu sytuację dookoła zakładu. Wewnętrzne telefony obsługiwały stałe pogotowie złożone z najstarszych uczniów, wychowawców, administracji i służby.

Wreszcie nadszedł dzień 25 sierpnia 1939 roku⁹⁾. Około godziny 17 otoczyli gmach Polskiego Gimnazjum uzbrojeni hitlerowcy. Stu pięćdziesięciu esesmanów i członków policji pomocniczej stanęło kordonem dookoła szkoły, czekając w ostrym pogotowiu na dalsze rozkazy. Policja niemiecka w towarzystwie gestapo wkroczyła do wnętrza zakładu, dokonując aresztowania wszystkich znajdujących się w gmachu osób. Rosnące z minuty na minutę tłumy demonsttran-

⁷⁾ Alfred Dopatka, „Choćby nam słońce zgasto, zapalimy je na nowo“ (Wspomnienia Kwidzyniaka) Słowo na Warmii i Mazurach (dod. do Słowa Po-wszechnego). Olsztyn 1953, Nr 44.

⁸⁾ W. Gębik, Jasełka Kwidzyńskie. Świetlica Warmińsko-Mazurska. Olsztyn 1953, s. 3 i 4.

⁹⁾ W. Gębik, Martyrologia polskiego gimnazjum w Kwidzynie. Życie Olsztyńskie 1947, Nr 192 — 198 (10 — 16. XI); E. Sukertowa-Biedrawina i Tad. Grygier — Walka o społeczne i narodowe wyzwolenie ludności Mazur i Warmii. Olsztyn 1956, s. 145, 146 i 156.

tów wznosiły wrogie okrzyki, próbując przerwać wzmocniony kordon policji. Bohaterska postawa aresztowanych doprowadzała do wściekłości tłum rozwydrzonych demonstrantów oraz uzbrojonych pachołków gestapo.

Brutalne zachowanie się policji i gestapo odbiło się szerokim echem w prasie i radio innych krajów, podających wiadomość o napadzie na Polskie Gimnazjum w Kwidzynie i wywiezieniu aresztowanych w niewiadomym kierunku.

Lista aresztowanych (wykradziona przez Kwidzyniaków z obozu w Tapiau) obejmuje 162 nazwiska. Wielu z aresztowanych nie wróciło do swych domów rodzinnych. Szczególnie duże straty zaznaczyły się wśród tych, których droga do Ojczyzny prowadziła poprzez hitlerowskie obozy śmierci w Stutthofie, Sachsenhausen, Dachau, Mauthausen, Gusen i Majdanek.

Z pośród wychowawców w obozach tych zginęli:

1. Jan Fiszer, opiekun „Banku Kwidzyniaków” i dyrektor Banku Ludowego w Kwidzynie,
2. dr Franciszek Gabriel, lekarz zakładu,
3. Nikodem Rozkwitalski, nauczyciel matematyki i fizyki,
4. Teofil Sadowski, woźny gimnazjum i działacz młodzieżowy,
5. Edmund Styp-Rekowski, nauczyciel pełniący obowiązki sekretarza gimnazjum,
6. Józef Wenda, nauczyciel historii i geografii,
7. ks. Stanisław Zuske, prefekt gimnazjum.

Los trzech dalszych wychowawców młodzieży kwidzyńskiej jest dotąd jeszcze nieznan. Brak również wiadomości o losach wielu byłych uczniów gimnazjum.

TADEUSZ CIEŚLAK (Warszawa)

PIERWSZE LATA DZIAŁALNOŚCI CZASOPISMA „MAZUR”

Represje policyjne doprowadziły do likwidacji „Gazety Ludowej” Karola Barkego i pozbawiły ludność mazurską wartościowego czasopisma. Zaslugą „Gazety Ludowej” było nie tylko pokazanie biedy mazurskiej i żądanie jej usunięcia przez reformy społeczne, ale również doprowadzenie do zorganizowania pierwszej samodzielnej partii politycznej chłopów mazurskich¹⁾. Zwolennicy Mazurskiej Partii Ludowej odczuwali potrzebę posiadania własnego czasopisma i bardzo szybko po upadku „Gazety Ludowej” podjęto inicjatywę wydawania nowego czasopisma, tym razem nazwanego „Mazurem”.

Pierwszy numer „Mazura” nosił datę 1 lipca 1906 roku. Podtytuł określał go jako „pismo z obrazkami, poświęcone Mazurom wyznania ewangelickiego”. Uwzględniając doświadczenia „Gazety Ludowej”, próbowała redakcja „Mazura” ogólnikowo formułować swój program, by nie drażnić szowinistycznych kół pruskich. Programowy artykuł wstępny²⁾ wskazywał na szerzenie oświaty, jako główne zadanie pisma. Redakcja przekonywała czytelników, że „bez wykształcenia i bez oświaty w czasach obecnych człowiek nie może iść przez

¹⁾ Cieślak Tadeusz: Mazurska Partia Ludowa. Encyklopedia Współczesna Nr 1/1957, str. 28/29.

²⁾ „Mazur” Nr 1, rok I z dn. 1. VII. 1906 r.